

Street art

Street art to nic innego jak sztuka uliczna. Często powstaje pomimo prawnego zakazu, mowa tutaj o nielegalnie tworzonych graffiti. W dzisiejszych czasach jednak w dużej mierze street art wykorzystywany jest do upiększania miejskiej przestrzeni publicznej. Jest to sztuka dynamiczna, pełna odniesień do współczesnych wydarzeń, stąd częstym tematem dzieł sztuki ulicznej jest dyskryminacja, konflikty zbrojne czy problemy społeczne. Młodzi i niezależni artyści w ten właśnie sposób wyrażają swoje stanowisko wobec danego zjawiska.

Termin „street art” po raz pierwszy został użyty przez Allana Schwartzmana w 1985 roku, co dało początek nowej formie sztuki. Co ciekawe street art nie ma sztywnych reguł, nie występują tu żadne schematy, każdy artysta działa indywidualnie z pełną świadomością. Dlatego też twórczość powinna być prezentowana w odpowiednich miejscach, by spełniała swoją funkcję.

Street art poza graffiti objawia się też poprzez happening, czyli bardzo swobodny spektakl plenerowy.

Kolejną formą wyrazu street artu są plakaty uliczne, służące nie tylko do reklamowania danego produktu czy wydarzenia. Plakat może być dziełem sztuki i jednocześnie promować ważne wydarzenie kulturalne.

Mniej znaną formą street artu, która pojawiła się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, jest wlepka, czyli tradycyjna naklejka z artystycznym przekazem. Wlepki pojawiały się m.in. w miejskich autobusach, na murach lub słupach, aby można było je szybko zauważyć.

Tak więc street art to nie tylko graffiti na murach jak może się w pierwszej chwili kojarzyć, ale jest to szerokie pojęcie określające wszelkie rzeźby, wlepki, plakaty, projekcje wideo czy instalacje artystyczne, które nie są ograniczone żadnym budynkiem, tworzone są na ulicy, w otwartych przestrzeniach.

Początki murali

Pierwsze prehistoryczne murale tworzyli ludzie pierwotni w jaskiniach. Najstarsze malowidła liczą sobie nawet 40 tys. lat. Do jednego z najsłynniejszych prehistorycznych dzieł zalicza się odnaleziony we Francji „koń z jaskini Lascaux”.



Prehistoryczny mural w jaskini Lascaux przedstawiający galopującego konia

W Polsce natomiast tego rodzaju sztukę datuje się dużo później. Przykładem jest choćby kopalnia w Krzemionkach Opatowickich (nieдалeko Ostrowca Świętokrzyskiego), gdzie pierwsze szkice węglem określa się na 3900 lat p.n.e.

Zagłębiając się w temat, następne w kolejności były napisy na murach, hasła pokazujące sprzeciw wobec obecnej polityki, obecnych rządów czy mające na celu dodanie otuchy walczącym. Takie napisy można było spotkać już w starożytnym Rzymie podczas gdy panował Neron. Podobnym przykładem w Polsce jest okres I i II Wojny światowej i chociażby pojawiające się na polskich murach znaki Polski Walczącej.

Graffiti i street art taki, który jest nam najbardziej bliski, korzeniami sięga USA i Nowego Yorku na przełomie lat 60. i 70. XX wieku. W tym czasie najpopularniejsze było „znakowanie terenu”, czyli tagowanie i pisanie imion lub pseudonimów na murach lub metrze.

Równocześnie w tym samym okresie rozwijał się street art inspirowany pop-artem oraz teatrem Guerilla. Mottem sztuki ulicznej stało się wtedy powiedzenie: „życie jest sztuką, a sztuka jest życiem”.

W Polsce graffiti i street art rozpowszechniły się w latach 90., moda na tego typu sztukę przyszła – jak zwykle – z Zachodu. Polacy bazowali na zagranicznych magazynach, albumach i czasopismach, przez co na początku wiele prac wyglądało bardzo podobnie. Jednak z upływem czasu polska sztuka ulicy nabrała własnego charakteru oraz stała się rozpoznawalna na całym świecie.

Obecnie sztukę na ulicy widać wszędzie i jest na bardzo wysokim poziomie, a powstające nowe struktury i elementy krajobrazu motywują artystów do dalszego działania oraz do tworzenia kolejnych prac. Człowiek, o którym nie można nie wspomnieć, mówiąc o street artie to Banksy – najbardziej znany twórca ulicznej sztuki. Brytyjski artysta, który mimo zdobytej sławy wciąż pozostaje anonimowy i nie maluje swoich prac w celach komercyjnych. Banksy tworząc sztukę prezentuje swoje poglądy i porusza problemy uniwersalne jak: wojna, polityka czy rasizm. Dodatkowo robi to w świetnym stylu, dbając o estetykę formy oraz treść przekazu. Jego prace są piękne w swojej prostocie.



Praca Banksy'ego wyśmiewająca Instagrama

Naszych, polskich artystów tworzących w tym gatunku jest coraz więcej i coraz więcej się o nich mówi, także poza granicami Polski. Graffiti jak i street art wciąż się rozwijają, organizowanych jest wiele warsztatów dla młodzieży. Powstaje coraz więcej nowych dzieł oraz cały czas przybywają nowi artyści wnoszący świeże pomysły oraz poruszający nowe problemy społeczne.

Łódź

Gdzie znaleźć największą w Polsce galerię zewnętrzną dosłownie przepelnioną sztuką uliczną? W Łodzi! Szczyty wielu łódzkich budynków zdobią murale. Jej twórcami są znani artyści streetartowi z Polski (m.in. Proembrion, M-City, Etam), jak również zagranicy (m.in. Osgemeos, Eduardo Kobra, Inti, Aryz, Remed). Obecnie Łódź już zdobi blisko 200 wielkoformatowych murali.

Za początek łódzkiego street artu przyjmuje się rok 2001. To właśnie wtedy na ścianie kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 152 ekipa Design Futura namalowała gigantyczną łódkę wypływającą z placu Wolności. Było to pierwsze wielkoformatowe malowidło, które przez długi czas nie miało sobie w Polsce równych, a nawet przez pewien czas było największym graffiti na świecie wpisanym do Księgi rekordów Guinnessa.



Design Futura, „Łódka”, ul. Piotrkowska 152

Murale powstają od lat m.in. w ramach Festiwalu Galerii Urban Forms, a wcześniej Międzynarodowego Festiwalu Graffiti. Współczesna zewnętrzna galeria miejska to nie tylko graffiti, ale również rozmaite instalacje na ścianach budynków - z prętów, części samochodowych, fragmentów luster a nawet mchu. Pierwsze murale Galerii Urban Forms pojawiły się w 2010 roku i zostały zaprezentowane w ramach projektu Street Art Project. Teraz kiedy miasto jest już usiane muralami, organizowane są wycieczki śladami łódzkich murali oraz coroczny Festiwal Murali. Wówczas do Łodzi zjeżdża wielu zagranicznych artystów, którzy używając różnych technik, tworzą dzieła związane z Łodzią lub prezentują własną, odmienną względem polskiej, kulturę.



Eduardo Kobra, portret Artura Rubinsteina, Galeria Urban Forms



O łódzkich muralach pisały media na całym świecie. W 2013 roku amerykańska stacja CNN wyemitowała specjalny materiał im poświęcony. Ze względu na murale, amerykański HUFFINGTON POST w 2014 roku nadał Łodzi tytuł „The artsiest city”.

Mural chilijskiego artysty INTI na bloku przy ulicy Wyszyńskiego 80

Ostatnio został stworzony ogromny mural z Wiedźminem. Jest to największy w kraju obraz i jeden z największych na świecie. Powstał na trzech ścianach wieżowców. Autorem projektu muralu jest Jakub Rebelka, malarz, twórca komiksów, zdobywca wielu nagród, jeden z najciekawszych ilustratorów w Polsce. Projekt na ścianę przeniosło w ponad dwa tygodnie w sumie osiem osób.



Wielki mural z Geraltem z Rivii, Jakub Rebelka

Przez dwie dekady Łódź urosła do rangi polskiej stolicy street artu i również w wymiarze międzynarodowym jest ważnym ośrodkiem tej dziedziny sztuki. W Łodzi możemy również spotkać mniej typowe formy street artu.

Najbardziej nietypowym dziełem jest wyryty na ścianie 34. mural autorstwa portugalskiego artysty Alexandre'a Fatro ukrywającym się pod pseudonimem Vhils. Warto podkreślić, że nie jest to jedyny mural tego artysty wykonany w taki sposób, ale jedyny w Polsce.

Innym szczególnym murałem jest napis „CISZA”, do którego stworzenia wykorzystano 1300 olbrzymich gwoździ ważących ponad pół tony. Jego autorem jest wrocławianin Łukasz Berger.

Murale skłaniają do refleksji i przeciwdziałają zjawisku anestetyzacji, czyli postępującemu obojętnieniu na bodźce estetyczne. Warto pamiętać o tym, że murale „naznaczają” przestrzeń — dane miejsce staje się atrakcyjniejsze, bardziej przystępne. W przypadku Łodzi wpłynęły dodatkowo na promocję miasta na arenie międzynarodowej.



Łukasz Berger, "Cisza", ul. Wólczańska 13



Alexandre'a Fatro 'Vhils', ul. Kopernika 28



Mural brazylijskich bliźniaków, Os Gemeos, ul. Roosevelta 5



Etam Crew, „Madame Chicken”, ul. Politechniki 16

Polscy artyści Przemysław Blejzyk 'Sainer' oraz Mateusz Gapski 'Bezt pokazali, że oprócz świetnego warsztatu mają również duże poczucie humoru.



Etam Crew, ul. Uniwersytecka